TORVALD „GŁÓD ŻELAZA”

Wódz Rdzawych Rzeźników

Imię Torvalda znane jest wśród plemion Mrocznych Przysiąg rozsianych po dzikich ziemiach Ghur. Nie dlatego, że zdobył wielkie królestwa ani nosi koronę. Jego imię przetrwało, ponieważ tam, gdzie ginęły całe hordy, jego ludzie wciąż maszerowali dalej.

Nikt nie wie, z którego plemienia się wywodzi. Sam Torvald nigdy o tym nie mówi. Dla Rdzawych Rzeźników przeszłość nie ma znaczenia — liczy się jedynie to, kto stoi obok ciebie, gdy pierwszy topór rozłupuje tarczę wroga.

Rdzawi Rzeźnicy nie są armią rycerzy ani hordą potworów. To niezliczone szeregi kobiet i mężczyzn Mrocznych Przysiąg, okutych w skóry, rdzę i żelazo, uzbrojonych w topory, włócznie oraz tarcze noszące ślady dziesiątek bitew. Torvald wierzy, że największą siłą Chaosu nie są demony ani monstra. Są nią ludzie, którzy przestali bać się śmierci.

Dlatego jego horda rośnie nie dzięki obietnicom bogactwa, lecz dzięki tym, którzy przeżyli wystarczająco długo, by zrozumieć jedną prawdę: żelazo pamięta krew.

Wieść o marszu ku ruinom Solvar dotarła do wielu wodzów. Jedni ujrzeli w niej szansę na władzę. Inni pragnęli odkryć tajemnicę Nullfalii lub zagarnąć moc ukrytą pod zgliszczami miasta. Torvald nie szuka odpowiedzi. Szuka zdobyczy.

To właśnie przed wyruszeniem na wyprawę rozesłał po ziemiach Gondii swoje wezwanie do wszystkich sług Czarnego Panteonu. Nie była to prośba o sojusz ani obietnica braterstwa. Było to przypomnienie długu, jaki każdy wyznawca Chaosu winien swoim bogom.

Wśród plemion list szybko stał się równie znany jak jego imię. Niektórzy spalili go jako bluźnierstwo. Inni przybili go do swoich sztandarów. Jeszcze inni ruszyli za jego słowami.

U boku Torvalda od wielu księżyców kroczy również Kharvok Żelazny Zwiastun — potężny ogroid oddany Khorne'owi. Nie jest jego sługą. Nie klęka przed nim i nie oczekuje rozkazów. Łączy ich coś znacznie prostszego. Kharvok szuka krwi. Torvald szuka wojny.

Mówi się, że Kharvok wie, gdzie wkrótce popłynie krew. Torvald nigdy nie pyta, skąd posiada tę wiedzę. Gdy Ogroid wybiera drogę, Rdzawi Rzeźnicy jedynie poprawiają uchwyty toporów i ruszają za nim niczym ogary spuszczone z łańcuchów.

Dziś ich sztandary zmierzają ku Solvarowi. Ku ruinom, pod którymi drzemie tajemnica Nullfalii. Ku miejscom, gdzie dawna magia, śmierć i gniew splatają się w coś, czego żadna ze stron jeszcze nie rozumie.

Torvald nie zamierza tego badać.

Jeżeli pod ruinami czeka moc — zostanie zdobyta.

Jeżeli czeka wojna — zostanie stoczona.

A jeśli ktokolwiek stanie pomiędzy Rdzawymi Rzeźnikami a ich zdobyczą...

NAKARMIĄ NIM ZIEMIĘ.